

L.U.C, Baśń o rozstaniu (ft. Irena Jarocka & Buka)

[Refren: Irena Jarocka] x3

Ty i ja mieliśmy słońce rwać
Osiodłać czas, dogonić wiatr
Otworzyć bramy w światło dnia

[Zwrotka 1: L.U.C]

Dlaczego nie ma bajek o tym, że pary się rozstają
Polują, sieci tkają, głodni jak samotny pająk
Jak owad w pajęczynie trwają i miotają
Z miłości się zjadają oszukują, znowu szukają
Jak mechanik tryby badają, przymierzają
Gdy trybi, razem grają, lata bieżniki ścierają
Tarcze się bokują, skrzypią, zacinają
Gdzie do tych wałków oliwę sprzedają?
Ludzie mają w sobie klucze i tajemne zamki
Każdy związek otwiera w nas nowe klamki
Więc te zmiany to nauczek wartościowe ułamki
Żadne pieniądze nie kupią Ci twej lustrzanki
Jesteśmy jak płozy, pełnia szczęścia to sanki
Samotność bywa trądem jak autostradowe bramki
Jesteśmy jak płozy, pełnia szczęścia to sanki
Samotność jak surfing w listopadzie bez pianki

[Refren: Irena Jarocka] x3

Ty i ja mieliśmy słońce rwać
Osiodłać czas, dogonić wiatr
Otworzyć bramy w światło dnia

[Zwrotka 2: Buka]

I tylko Ty i ja, mieliśmy słońce nam brać i tak by zabrakło dnia
By w tango pod niebem gwiazd
Wykraść wioliny jak Vivaldi palisandrem
Nocy w nas i tańczyć z nimi jak pijani transem, gdy księżyc to bass
Nie skończymy tej bajki, poczuć jak i ja spadnę w antracyt
W linii prostopadłej, w pojedynkę dopadnę dwuznaczeń
By spać na materacu, gdy skończyły się baśnie mydlane
Odkryjemy kłamstw płaszcze, biel prawdy chłodnawe
Zaśpiewa nam kołysankę, przykryje na dobranoc kołdrami
Pod nimi alabaster czekający na farby jaskrawe
Co zrobimy z pędzlami, zapytania znakami owiane
Dlatego nie ma bajek gdzie nie wszystko się udaje

[Refren: Irena Jarocka] x2

Ty i ja mieliśmy słońce rwać
Osiodłać czas, dogonić wiatr
Otworzyć bramy w światło dnia